

DOM KERETA W HISTORIE

Z JAKUBEM SZCZĘSNYM, AUTOREM INSTALACJI DOM KERETA,
ROZMAWIA KATARZYNA KAZIMIEROWSKA

KATARZYNA KAZIMIEROWSKA

Przy ulicy Żelaznej powstanie nietypowy dom – Dom Etgara Kereta. Ma poruszyć umysły i otworzyć nas na świat. W najszerszym miejscu będzie miał zaledwie 130 cm – tak mała przestrzeń i tak wiele oczekiwań. Skąd ten pomysł?

JAKUB SZCZĘSNY

Ten projekt wiąże się z naszym zaangażowaniem w procesy związane z promocją kultury i zmianą jej statusu. W procesie tym kultura ma być elementem ponownie spajającym społeczność. A jednocześnie ma spełniać rolę uniwersalizującą, gdy codzienność wprowadza nas w stan „bieżączki”. Pomysł polega na zaproszeniu osób ze środowiska intelektualnego, które staną się zewnętrznymi oczami, patrzącymi na naszą rzeczywistość z perspektywy, której my – będąc w środku tego miasta i jego problemów – nie widzimy. Taką osobą jest właśnie Etgar Keret czy Norman Davis. Są oni z jednej strony rozpoznawalnymi dla nas i cenionymi postaciami, a z drugiej, zupełnie z zewnątrz, potrafią popatrzeć na nas, na polską kulturę obiektywnie. A to może być ciekawe doświadczenie, bo Warszawa przetrzymała kryzys ekonomiczny, a jednocześnie jest tu oddech odradzającej się kultury, wreszcie jesteśmy świadkami trwającego tu nietypowego eksperymentu silnej współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi.

Zapytam wprost: dlaczego Keret?

Keret w latach 90. najpierw zanegował stereotyp Żyda, a potem zanegował stereotyp Polaka. Co więcej, jego rodzice są silnie, poprzez swoje życiorysy, związani z Warszawą. Wtedy też powstał pomysł instytucji „zewnętrznego oka”, które będzie obserwowało naszą rzeczywistość. Siedziałem kiedyś w klubokawiarni przy Chłodnej 25 i wchodzi taka grupka, para z ciotkami i psem. Izraelczycy, choć nietypowi, ten pies wskazywał, że są stąd, bo kto wozi psa ze sobą w podróż? I wtedy słyszę szepty: to Keret! A to nie był Keret, bo za młody i za wysoki. Okazuje się, że ludzie Kereta rozpoznają i go potrzebują. Dlatego Dom Kereta to jakby ukłon dla jego zasług, bo też pokazuje, jak ogromne ma on dla nas znaczenie.

Na pewno Dom Kereta nie będzie mieszkaniem dla kogoś cierpiącego na klaustrofobię, bo w końcu będzie wciśnięty między przedwojenną żydowską kamienicę i blok wojskowy z lat 70.

To z jednej strony wyzwanie konstrukcyjne, a z drugiej metafora, to takie wsadzenie, insertowanie rzeczy pomiędzy, umieszczenie pod skórą, zabieg wręcz chirurgiczny. Te budynki stoją przecież na znaczącym skrzyżowaniu ulicy Żelaznej z Chłodną, w naznaczonym przez historię miejscu, gdzie mieściło się getto, gdzie niedaleko był dom Janusza

Korczaka, też na miejscu innych kamienic, innych historii. Jednocześnie ten układ daje takie poczucie klaustrofobii, które nawiązuje do biografii Kereta – w końcu jego ojciec podczas wojny spędził dwa lata w szafie. To też więc przestrzeń symboliczna. Etgar Keret zgodził się na to, bo dla niego to symboliczny powrót do Warszawy. Jego mama urodziła się przy Alejach Jerozolimskich.

Ten Dom nawiązuje do związków polsko-izraelskich i przez swoją nazwę, i przeznaczenie, ma stanowić swego rodzaju wyzwanie.

Izraelczycy wykorzystują Polskę albo w celach ekonomicznych albo w politycznych, jako punkt odniesienia do mówienia o złej przeszłości. A tu proszę, czarna owca Izraela, Etgar Keret, ma swój dom. Więc jest to poniekąd część procesu związanego z budowaniem naszego wizerunku, zarówno Warszawy, jak i Polski, w kontekście naszej izolacji kulturalnej, a teraz stopniowego otwierania się i tworzenia siatki artystów i intelektualistów.

Jaki jest klucz doboru osób, które staną się rezydentami tego miejsca?

Preferowane będą osoby bez klaustrofobii, ale też takie, które mogą pracować kilka godzin w środku nad małymi projektami: artyści, pisarze, muzycy i dramaturdzy. Ważne dla projektu jest to, że opowiedzą, co się w tym mieście dzieje. To będzie powiew świeżości w zderzeniu z „pielgrzymkami nienawiści z Izraela”. Posługuję się tu słowami Kuby Bieleckiego, zbulwersowanego indoktrynacją, jakiej poddawana jest przyjeżdżająca tu izraelska młodzież, otoczona pełnymi paranoi ochroniarzami z bronią w rękę. Muzeum Historii Żydów już pracuje nad programem wymiany między szkołami polskimi i izraelskimi, ale trzeba, by pojawił się ktoś, kto tam objawi prawdę o tym miejscu.

Próby takiej, choć jednorazowej, podjęła się izraelska organizacja Public Movement, której symboliczna akcja, czyli trasa śladami wycieczek izraelskich po Warszawie, odczarowała stereotypowe spojrzenie na to miasto.

Gdy jeszcze byłem na studiach, na ulicach pojawiły się pierwsze wycieczki, z pięknymi dziewczynami i chłopcami, aż chciało się zagadać i w atmosferze luzu zapalić jointa. A tu proszę: masowa, indoktrynacja i ci ochroniarze z bronią, ten strach i nienawiść, wywołana przeświadczeniem, że tu zamordowano ich dziadków. Public Movement w sposób ironiczny odniósł się też do masowej manipulacji politycznej. Tylko to było działanie punktowe, a tu potrzeba działania trwałego, globalnego spojrzenia na stan rzeczy w pewnym kontekście historyczno-kulturowym z naciskiem na dziś.

Kiedy powstanie Dom Kereta?

Jeśli wyniki konkursu biura kultury będą pozytywne, to przy najlepszych wiatrach i pozwoleniach na budowę, już na jesieni ermitaż będzie gotowy.

Rozmawialiście z mieszkańcami o tym, jakiego projektu staną się sąsiadami?

Mieszkańcy zostali wprowadzeni w temat, podoba im się ten pomysł, znają makietę konceptu, a reakcje na nasz projekt były przemiłe.

Wracając do początku naszego wywiadu, padły słowa o procesie, w ramach którego kultura jest spoiwem łączącym społeczność od nowa. Jak ma się to zadziać na skrzyżowaniu Żelaznej i Chłodnej?

To spojenie wspólnoty zaistnieje poprzez przełamanie strachu u mieszkańców tych budynków przed ingerencją, przed obcymi. Jednocześnie mają oni szansę otworzyć się na historię i pozwolić na powiązanie ich losu z historią byłych żydowskich mieszkańców. Może to spowodować akty wandalizmu, choć spodziewaliśmy się takich przy okazji umieszczenia Ohelu, sygnalizującego budowę Muzeum Historii Żydów przy ulicy Anielewicza, a do niczego takiego nie doszło. Dla mieszkańców to też nowe wydarzenie, coś pozytywnego, pojawią się w ich otoczeniu artyści i osoby związane z kulturą, przyjdą do nich. Ta wykreowana przestrzeń kultury nie jest wroga, tylko przyjazna, jednocześnie samo sąsiedztwo i zgoda na takie działania jest już formą zaangażowania ze strony mieszkańców w proces kulturalny zmieniający rzeczywistość, który trzeba będzie podtrzymać.

Takie zaangażowanie jest jak podlewanie roślinki, podtrzymywanie uwagi wokół tej przestrzeni.

O właśnie, jak podlewanie rośliny. Taki projekt mieliśmy w Bat Yam, gdzie rośliny były podlewane za pomocą instalacji. Wymagała ona korzystania z huśtawki. Działanie to związane było z warsztatami poświęconymi temu, jak używać instalacji, a potem dzieci, które się tego nauczyły mogły uczyć kolejne. Wszyscy, łącznie z burmistrzem się w to zaangażowali. Tu nie będzie konieczny udział bezpośredni. Nawet pośrednia forma partycypacji wszystkim nam przyniesie korzyści!

Jakub Szczęsny – autor koncepcji Domu Etgara Kereta, architekt, członek grupy projektowej Centrala (www.centrala.net.pl)

Katarzyna Kazimierowska – dziennikarka, pracuje w „Rzeczpospolitej” i „Res Publice Nowej”, współpracuje z „Kulturą Liberalną”, pisze o Warszawie, filmach, książkach, zakochana w Portugalii, mieszka na Saskiej Kępie.

ERMITAŻ – DOM ETGARA KERETA

W SZCZELINIE MIĘDZY BUDYNKAMI PRZY UL. CHŁODNEJ 22 I UL. ŻELAZNEJ 74 JAKUB SZCZĘSNY ZAPROJEKTOWAŁ INSTALACJĘ PT. ERMITAŻ. BĘDZIE TO NAJWEŹSZY DOM W WARSZAWIE, KTÓRY W NAJSZERSZYM MIEJSCU BĘDZIE MIAŁ 133 CENTYMETRY.

Ermitaż będzie miejscem pracy, samotnią stworzoną dla wybitnego izraelskiego pisarza Etgara Kereta. Samotnia Etgara Kereta ma pełnić funkcję pracowni zarówno dla pisarza, jak również dla zaproszonych gości – młodych twórców i intelektualistów z całego świata. Program rezydencyjny prowadzony w miejscu znajdującym się w sercu warszawskiej Woli, stworzy warunki do pracy twórczej i stanie się znaczącą platformą wymiany intelektualnej na świecie.

Jakub Szczęsny urodził się w 1973 roku w Warszawie, gdzie mieszka i pracuje. Studiował na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, ETSAB w Barcelonie oraz Ecole d'Architecture Paris La Defense. Razem z Małgorzatą Kuciewicz i Krzysztofem Banaszewskim współtworzy kolektyw Centrala, działając zarówno na polu architektury jak i sztuki.

Kuratorzy projektu:

Sarmen Beglarian, Sylwia Szymaniak
Projekt zaanonsowany podczas Festiwalu Wola Art 2009 („MiastoProjektWola”)
<http://www.wola.art.pl/page/index.php?str=1285>

Organizatorzy:

Fundacja Polskiej Sztuki Nowoczesnej
Prezes – Piotr Nowicki

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie

Koordynator – Judyta Nekanda-Trepka



KONSTRUKCJA

Ze względu na niemożność dowiązania się do ścian szczytowych budynków sąsiednich (punktowiec Chłodna 22 i kamienica przy Żelaznej 74) instalacja będzie stała na płycie żelbetowej o grubości 40 cm, do której kotwiona będzie konstrukcja stalowa z profili zamkniętych 80x80mm zabezpieczonych przeciwpożarowo. Płyty spoczników z płyty Promat 25 mm oparte będą na profilach stalowych 50x80 mm. Konstrukcja schodów wykonana będzie z belki stalowej 80x80 cm, do której spawane będą stopnie ze spawanej blachy stalowej grubości 4 mm zabezpieczonej przeciwpożarowo.

ELEWACJA

Elewacja wykonana będzie z folii PTFE białej, półprzezroczystej, klejonej lub spawanej infradźwiękowo pomiędzy płachtami, do konstrukcji stalowej oraz do profili zamykających zewnętrzny zarys okien z białego PVC uchylnych. Na wysokości parteru od strony ul. Chłodnej istniejący murek z bloczków Max zostanie podniesiony o 70 cm i otynkowany tynkiem identycznym z istniejącym. Od strony podwórka na tyłach istniejących budynków zostanie wykorzystana istniejąca framuga stalowa z drzwiami stalowymi szerokości 88 cm w świetle, jako oddzielenie przestrzeni instalacji od terenu podwórka. Drzwi do instalacji wykonane zostaną z profili aluminiowych lakierowanych proszkowo na kolor biały. Ściany boczne instalacji wykonane będą z płyt Promat grubości 25 mm o godzinnej odporności ogniowej, tynkowanych i malowanych na kolor biały.

MEDIA

W instalacji przewidziano wyłącznie doprowadzenie instalacji elektrycznej poprzez podlicznik od sąsiadującego budynku Chłodna 22. Instalacja będzie służyła do ogrzania obiektu grzejnikiem elektrycznym znajdującym się na parterze oraz oświetleniu wnętrza. Przewidziano również zestaw gniazdek elektrycznych na poszczególnych pół-poziomach.

WNĘTRZA

Do wykończenia wnętrza wykorzystana będzie płyta Promat grubości 12 i 25 mm malowana na biało.

